

Piątek 27.03.2020

Krąg tematyczny :Marcowa pogoda.

Temat dnia: Znaczenie wody w życiu człowieka

1. Posłuchajcie opowiadania Wiery Badalskiej pt: „Obłoczek”

Pewnego ranka nad najwyższą górą narodził się mały obłoczek. Piękny był. Różowy od wschodzącego słońca, a lekki i puszysty jak łabędzie pióro. – Śliczny jesteś – podziwiali go wszyscy: i wiatr, i słońce, i księżyc. A chmury, które ciężko przeciągały niebem, mruczały: – Zuch z niego wyrośnie! Będzie pioruny ciskał i zapalał ogień! Będzie gradem sypał i kwiaty obijał z drzew! Będą ludzie drżeli. Obłoczek słuchał tego, co mówiły chmury, i rósł z dumy. Pewnego dnia, kiedy już był duży, tak duży, że zasłaniał słońce, postanowił wyruszyć w świat. – Idź – zahuczał wiatr – a pamiętaj o tym, co mówiły chmury. – Idź – powiedziała góra, która była bardzo stara i bardzo mądra. – Ale bądź dobry i użyteczny. Kochaj kwiaty, drzewa i ludzi. A oni będą także ciebie kochali. I popłynął obłoczek w dal. Kiedy przelatywał nad lasem, usłyszał żałosny szepot. To szumiały drzewa: – Obłoczku! Obłoczku miły, pokrop nas. Liście nasze zwiędły, korzenie nasze usychają... Zginieemy, jeśli nam nie pomożesz. Pożałował obłoczek lasu. Spuścił rzęśisty deszcz. Napoił drzewa, ożywił zwiędłe liście i lekki, radosny, chociaż trochę mniejszy, powędrował dalej. A gdy przelatywał nad łąką, kwiaty i trawy wołały do niego: – Z utęsknieniem czekaliśmy na ciebie! Nie zapominaj, obłoczku, o nas! Daj nam pić! I obłoczek pokropił łąki, aż zazieleniły się i zapachniały świeżością. A on, jeszcze mniejszy, niż był poprzednio, dalej popłynął po niebie. I bardzo był z siebie dumny. Chociaż wcale przecież nie błyskał piorunami ani nie sypał gradem. Na polu właśnie siano zboże. Kiedy ludzie ujrzeli obłoczek, zawołali radośnie: – Ach, jakże się cieszymy! Zaraz pewnie spadnie deszcz! Ziarna, gdy dostaną wody, pięknie nam zakiełkują! Będziemy mieć dużo, dużo chleba! Czyż mógł obłoczek odmówić ludziom, kiedy go tak pięknie witali? Spłynął równiutkim, rzęśistym deszczem na spragnione pola. Nasycił wilgocią glebę. Wykiełkowały ziarna, wystrzeliły zielonymi źdźbłami. Ale co stało się z obłoczkiem? Stawał się coraz mniejszy i mniejszy... aż zupełnie znikł. Czyżby zginął bez śladu? Nie! Nie zginął! Można go znaleźć w liściach drzew. W zielonej trawie na łące. W pachnących koronach kwiatów. W kłosach zboża... i w kromce chleba, którą wam mama na śniadanie ze świeżego bochenka ukroi.

2. Narysujcie ilustrację do opowiadania farbami lub kredkami.
3. Zróbcie sobie przerwę a następnie dla ciekawskich, którzy lubią eksperymentować proponuję kartę pracy ze strony 51.
4. Pamiętajcie o oszczędzaniu wody.

